

EXPRESS



WIECZORNY ILUSTROWANY.

**Pełna
tabela
loterji**
na str. 6-ej

rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 15-GO MARCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 74

Coraz widniej na ulicach Łodzi

Łódź, 15 marca

Jak się „Express” dowiaduje, wydział przedsiębiorstw miejskich, magistratu m. Łodzi, przystąpił do opracowania planu oświetlenia ulic w roku bieżącym.

Plan ten w pierwszym rzędzie przewiduje zainstalowanie oświetlenia elektrycznego na arterjach wjazdowych do miasta, a mianowicie na szosie Pabjanickiej, ul. Aleksandrowskiej i ul. Zgierskiej. Ulice te otrzymają lampy 500-watowe, które będą rozmieszczone w odległości 50 m. jedna od drugiej. W ten sposób ulice te otrzymają takie oświetlenie, jak ulica Piotrkowska.

Następnie oświetlonych zostanie kilka ulic Bałut i Widzewa, oraz 5 km. ulic w śródmieściu.

Atak wilka na szosie pod Częstochową

Częstochowa, 15 marca.

Wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem na szosie wiodącej koło wsi Kocin - Stary, w pow. częstochowskim wilk napadł na jadącego furmanką do Częstochowy gospodarza Stefana Rożka. Wilk rzucił się na konia i wpił mu się w szyję. Koni odrzuciwszy drapieżnika, pomknął jak strzała, a wilk puścił się w pogoń.

Rożek i jadący z nim brat chcąc uniknąć niebezpieczeństwa zapalili słomę na wozie, co odstraszyło wilka.

Burze śnieżne na Kaukazie

Moskwa, 15 marca.

(Telegram wł. „Expressu”)

Nadchodzą tu wiadomości o niebywałych śnieżycach i zawiejach na Kaukazie. Od kilku dni przerwana jest zupełnie komunikacja kolejowa. Wszystkie szosy są zasypane śniegiem. Wiele wiosek jest odciętych od świata. Tak wielkiej katastrofy nie pamiętają tu już od szeregu lat.

Lasu płoną od kilku dni

Locarno, 15 marca.

(Telegram wł. „Expressu”)

Pod Locarnem wybuchł w środę pożar w lasach, które płoną do dnia dzisiejszego. Władze wezwały całą ludność do gaszenia pożaru. Najbardziej zagrożona jest wioska Orcalina otoczona zewsząd płonącym lasem.

Bowódź w U. S. A.

New York, 15 marca.

(Telegram własny „Expressu”)

Z powodu długotrwałych deszczów zostały południowe okolice Stanów Zjednoczonych dotknięte klęską powodzi, która jak zwykle w tamtych okolicach występuje ze straszną siłą. Szereg miast i miasteczek odciętych jest od świata. Dwa pociągi wykoleiły się wskutek zalania torów wodą i podmycia szyn. Uporczywe deszcze trwają w dalszym ciągu.

W Kabulu znów gorąco

Londyn, 15 marca

(Telegram wł. „Expressu”).

Według wiadomości z Kabulu po miesięcznym zawieszaniu broni rozpoczęły się w dniu wczorajszym znów działania wojenne. Wczoraj odwiedził króla Amanulaha perski minister wojny i miał z nim dłuższą konferencję. Amanulaha wysłał w dniu wczorajszym nowe oddziały wojska do punktu zbornego, położonego o dzień drogi od Kabula.

Sensacyjne aresztowanie w łódzkim sądzie fabrykanta, który zabił kupca Solyciant zdemaskował zbiega

Łódź, 15 marca.

W dniu wczorajszym W GMACHU SADU OKR. W ŁODZI ARESZTOWANO FABRYKANTA Z ZELOWA POD ŁÓDZIĄ KAROLA HIMERĄ,

poszukiwanego przez władze za dokonanie zabójstwa. W grudniu ubiegłego roku Himer, właściciel fabryki, posprzeczał się z jednym ze swych odbiorców WILHELMEM ZYNIKIEM. W czasie gwał-

townej utarczki słownej, Himer zadał Zynikowi kilka ciosów w głowę grubą pałką. Zynik momentalnie stracił przytomność, Przewieziono go do szpitala, gdzie po upływie kilku godzin wyzionął ducha.

Himera po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, zwolniono do sprawy sądowej za kaucją w wysokości 1200 złotych.

Po pewnym czasie jednakże władze zdecydowały się Himera osadzić w wię-

zieniu, gdyż obawiały się, iż zabójca ucieknie z kraju.

Okazało się jednak, iż w międzyczasie HIMER ZBIEGŁ JUŻ Z ZELOWA.

Wysłano za nim listy gończe, lecz pościgi nie dały żadnego rezultatu.

W dniu wczorajszym posterunkowy policji zelowskiej, który bawił służbowo w naszym mieście przysłuchiwał się jakiejś rozprawie sądowej w sądzie okręgowym. Nagle zauważył wśród publiczności znajdującą się na sali,

POSZUKIWANEGO PRZEZ WŁADZE ZABÓJCĘ ZYNIKA.

Nie chcąc na sali sądowej dokonać aresztowania, posterunkowy zaczął czekać, dopóki Himer nie wyszedł ze sali na kurytarz.

Na kurytarzu w obecności licznej publiczności, policjant zbliżył się do zabójcy.

— PAN NAZYWA SIĘ HIMER, PRAWDA? — ARESZTUJĘ PANA! Himer ani na chwilę nie stracił zimnej krwi i posłusznie udał się do komisariatu, skąd po wędrował do więzienia.

Jak ustalono, HIMER

W OSTATNICH CZASACH UKRYWAŁ SIĘ W ŁODZI — I CZĘSTO PRZYCHODZIŁ DO SADU, BY PRZYSŁUCHIWAĆ SIĘ ROZPRAWOM.

Chcę żyć... mówi krwawy Łaniucha

Łódź, 15 marca.

Jak się dowiadujemy w czwartek przyszłego tygodnia upływa termin w którym Łaniucha może złożyć apelację. O ileby Łaniucha do tego terminu nie wniósł skargi apelacyjnej, wyrok sądu okręgowego w Łodzi uprawomocnia się i zostanie wykonany. W ostatnich dniach Łaniuchę odwiedzili w więzieniu ojciec i bracia. Więzień zachowuje się obecnie zupełnie spokojnie i bardzo się cieszy z każdej wizyty krewnych.

— CHCĘ ŻYĆ, MUSZĘ APELOWAĆ — mówi zbrodniarz każdemu, kto z nim wszczyną rozmowę w więzieniu.

Jak nas informują, wobec takiego stanowiska Łaniucha, adw. Lilker w najbliższych dniach już wystosuje skargę apelacyjną do sądu okręgowego w Łodzi, który skargę tę prześle do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Należy przypuszczać, iż rozprawa apelacyjna w Warszawie odbędzie się dopiero za parę miesięcy.

Groźny pożar domu mieszkalnego dwie rodziny straciły dach nad głową

Łódź, 15 marca.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej minut 30 rano wybuchł groźny pożar w jednopiętrowym domu mieszkalnym przy ulicy Młynarskiej 10. Zapaliły się sprzęty domowe w mieszkaniu niejakiego Moszkowicza. Ogień z błyskawiczną szybkością objął cały budynek. Sytuacja była bardzo groźna.

Gdy na ulicę Młynarską przybyły trzy oddziały straży ogniowej cały dom stał już w płomieniach, a pożar groził bardzo poważnie kilku sąsiadom drewnianym domkom, których lokatorzy wynies-

li już nawet rzeczy na ulicę.

Straż ogniowa pracuje z największym poświęceniem po upływie krótkiego czasu zdołała zabezpieczyć przed ogniem wszystkie sąsiednie budynki.

Pożar ugaszono o godzinie 11-ej minut 30.

Dom został zniszczony. Spłonęły mieszkania Moszkowicza i Grynbauma, którzy zostali bez dachu nad głową.

Straty są dość poważne.

Jak ustalilo, dochodzenie pożar powstał skutkiem wadliwej budowy pieca w jednym z mieszkań.

Aresztowanie podprokuratora za naruszenie depozytów sądowych

Poznań, 15 marca.

Władze sądowe nakazały aresztować podprokuratora sądu okręgowego w Poznaniu p. Dembickiego za naruszenie po-

wierzonych mu depozytów sądowych. Aresztowania dokonano wczoraj po południu.

Rewolucja studencka Krwawe starcia z policją

Madryt, 15 marca.

(Telegram własny „Expressu”)

Ekscesy studentów hiszpańskich trwają w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym zebrał się studenci ponownie przed gmachem rządu, lecz rozpedziła ich policja, raniąc ciężko 7 studentów. W czasie pewnej uroczystości chciał

przemawiać minister pracy, jednakże studenci krzykami i gwizdaniem nie pozwolili mu dojść do słowa tak, że musiał ustąpić z mównicy. W dniu wczorajszym wydał król rozkaz wydalenia wszystkich prawie studentów z uniwersytetu.

Roboty kanalizacyjne już się rozpoczynają

Łódź, 15 marca

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu rozpoczną się już prace wstępne do robót kanalizacyjnych w Łodzi. Mianowicie układane będą szyny kolejek i rozpocznie się gromadzenie materiałów budowlanych. Właściwe roboty kanalizacyjne podjęte zostaną w początkach kwietnia.

Zaznaczyć należy, iż w roku bieżącym roboty kanalizacyjne będą prowadzone przeważnie poza miastem. Plan robót przewiduje bowiem budowę kolektora, przechodzącego przez Polesie Korstantynowskie.

24 stopnie ciepła w Zakopanem

Zakopane, 15 marca.

Od dwu dni panuje tu ciepła, słoneczna pogoda. Śniegi tają w gwałtownym tempie, gdzieś tam widać już nawet zieleni zwłaszcza na miejscach zwróconych ku południowi.

Temperatura wynosi w Zakopanem 24 stopnie w słońcu, na ulicach brodzie trzeba po kostki w wodzie.

W górach topnienie śniegu odbywa się w daleko powolniejszym tempie.

Masy śniegowe są wskutek srogiej zimy tak wielkie, że jeszcze w końcu maja będzie można jeździć w górach na nartach.

Nagły zgon

Łódź, 15 marca

W mieszkaniu przy ulicy Lipowej 44 zmarł nagle Stefan Bors. Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowno-śledczych



**Dziś
nadmierzająca
premiera!**

Orkiestra
pod dyr. R. Kantora

Początek o godz. 4.30 pp. w so-
botę i niedzielę o godz. 12-jej.

Wielki przebój sezonu na tle najpopularniejszej piosenki p. t.

Całuję Twoją dłoń, Madame!

Ostatnia tryumfalna kreacja

HARREGO LIEDTKE

który rolą swą w tym filmie bije swe wszystkie dotychczasowe rekordy artystyczne.

Piosenkę „Całuję Twoją dłoń, Madame” odśpiewa znakomity solista scen stołecznych

105.777 obywateli przybyło w Polsce w r. 1928

Rok ten był bardzo
pomyślny dla przy-
rostu naturalnego

Od czasu do czasu trzeba zaglądać do
cyfr statystycznych, obrazujących zmia-
ny, zachodzące w największym kapitale,
jaki posiada państwo, a więc — w lu-
dziach. Ruch naturalny ludności to jeden
z podstawowych wskaźników możliwo-
ści rozwojowych społeczeństwa.

Ostatnio ogłoszone dane cyfrowe, ilu-
strujące ruch naturalny ludności w trze-
cim kwartale 1928 roku. Przyjrzyjmy się
tym cyfrom, porównując je z danymi na
trzeci kwartał 1927 roku (cyfry w nawia-
sach).

Wobec w całej Polsce małżeństw za-
notowano 58,904 (47,862), urodzeń ży-
wych — 243,891 (227,566), zgonów —
113,975 (121,789) przyrost naturalny wy-
nosił — 129,916 (105,777).

Rok 1928, jeśli wziąć za podstawę por-
ównania trzeci kwartał, był więc pod
każdym względem (oczywiście mówimy
tylko o ruchu naturalnym ludności), po-
myślniejszy od swego poprzednika. —
Wzrosła liczba małżeństw, a wraz z nią
liczba urodzeń, natomiast zmniejszyła
się śmiertelność, co w ostatecznym wy-
niku dało przewyżkę przyrostu ludności
z roku na rok o przeszło 24,000 czyli
przeciętnie o przeszło 8,000 miesięcznie.

W cyfrach względnych ruch natural-
ny ludności w trzecim kwartale roku
1928 przedstawia się, jak następuje: na
1000 mieszkańców było: małżeństw 7,8
(w I kwartale — 11,5, w II — 8,4), uro-
dzeń żywych 23,3 (w I kwartale — 32,7
w II — 31,9), zgonów 15,1 (w I kwartale
— 18,3, w II — 16,1), przyrost naturalny
wynosił 17,2 (w I kwartale 14,4, w II —
15,8).

Według województw prym w II kwar-
tale 1928 roku dzierży województwo kie-
leckie, które wykazało 12,944 przyrostu
naturalnego (przy najwyższej ilości mał-
żeństw (6,137) i urodzeń (24,132), ale
też przy prawie najwyższej śmiertelno-
ści (11,188, jedynie wojew. łwowski wy-
kazywało nieco wyższą śmiertelność, bo
11,275).

Warszawa w III kwartale 1928 roku
łącznie z przyjeźdnymi poszczycić się
może liczbą 2,550 małżeństw i 4,866 uro-
dzeń, co przy 3,859 wypadków śmiertel-
ności daje przyrost naturalny 1,007 osób.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Kisze do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWA

R. DORPENHAGEN
Tel. 11-72
Lódź
Dzieln. Kowalska 100

Plaga rozwodów i alimentów gnębi brzydszą połowę mieszkańców Ameryki „Stowarzyszenia Nieszczęśliwych Mężów” mają na celu obronę mężczyzn przed zachłannością kobiet

New York, w marcu
W Europie sprawa rozwodów nie zo-
stała jeszcze we wszystkich krajach je-
dnolicie uregulowana. We wszystkich
krajach, gdzie istnieją śluby cywilne,
sprawa rozwodów jest ściśle uregulo-
wana i zasadniczo tak samo łatwo można
dostać rozwód, jak ślub. W Polsce spr-
wa zdecydowana jeszcze nie jest i jeśli
chodzi o wyznaczenie dominujące — katoli-
cyzm, kościół nie ustąpił jeszcze ze
swego starego stanowiska, a państwo
podporządkowuje się jego decyzji.
Odwrotnością naszych stosunków są
stosunki w Stanach Zjednoczonych. W
Ameryce panuje istna manja rozwodów
i poważni prawnicy i socjologowie za-
stanawiają się, jakimi środkami zwal-
czyć klęskę rozwodową. Nie chodzi tyl-
ko o to, że na porządku dziennym zna-
jdują się wypadki, że zawierane są mał-
żeństwa pomiędzy pięciokrotnymi roz-
wodnikami, że małżeństwo stało się
sportem i że młodzież prosto dźwieje
na tym punkcie. Niema dla niej nie za-
kazanego, gdyż wszystko można zaw-
sze pokryć małżeństwem, które rozcho-
dzi się po dwu dniach pożycia... Manja
rozwodowa pociąga za sobą także po-

ważne skutki gospodarcze.
Niedawno sędzia w Chicago, zajmu-
jący się specjalnie sprawami rozwodo-
wymi w wyroku wyraził pogląd, że roz-
wody stały się sposobem legalnego wy-
muszenia pieniędzy, a wogóle są naj-
większym nieszczęściem socjalnym kra-
ju.
Sędzia sadu najwyższego, Joseph
Sabbath, opublikował swój zamiar zwró-
cenia się do władz prawodawczych z
projektem uchwalenia prawa o przymu-
sowem regulowaniu stosunków pienię-
żnych pomiędzy małżonkami, ponieważ
obecnie mężczyźni są niesłychanie wy-
korzystywani i szantazowani przez ko-
biety.
Wedle ogłoszonej ostatnio statysty-
ki urzędowej jednego stanu Illinois, w r.
1928 sąd najwyższy przyznał rozwie-
dzionym żonom 993,109 dolarów odszko-
dowania jednorazowego oraz 1,146,250
dolarów tygodniowych pensji. W roku
1927 ogólna suma płatności, jaką musieli
uskutecznić mężczyźni w stosunku do
swych rozwiedzionych żon, wynosiła
około 2 milionów dolarów.
W San Francisco pewien kupiec za
trzytygodniowe pożycie ze swą rozwie-

dzoną obecnie żoną musiał zapłacić
187.500 dolarów, czyli trzy czwarte swe
go majątku. W New Yorku zapadł wy-
rok skazujący męża na odszkodowanie
pół miliona dolarów za pożycie 10 dnio-
we. W Texas przyznano żonie, która u-
ciekła od męża podczas nocy poślubnej
sumę 1000 dolarów tygodniowo aż do
ponownego zamażpójścia.
Nie dziwnego, że wytworzył się
lukratywny proceder wychodzenia za-
mąż tylko w celu doraźnego i łatwego
zdobycia majątku. Ładna dziewczyna
przy panującym w Stanach „głodzie”
kobiet z wielką łatwością wyszuka so-
bie ofiarę, poczem następnego dnia po
ślubie zaczyna maltretować męża. Sko-
ro biedny ten człowiek w jakikolwiek-
by sposób zareaguje na to, niezwłocz
nie skarży go do sądu o rozwód i od-
szkodowanie „za straconą młodość i
złamane serce”...
Niektóre stany uznają jako powód
do zerwania małżeństwa „okrucieństwo
słowa i myśli” oraz „moralną niemo-
żność spółzycia”. Rzecz jasna, że pod te
określenia można sprowadzić każdy
czyn człowieka, szczególnie męża.
Cóż dziwnego, że w Ameryce po-
wstają „Stowarzyszenia nieszczęśli-
wych mężów”.
Są to zrzeszenia ludzi rozwiedzio-
nych, skazanych przez sądy na płacenie
odszkodowań i alimentów. Zdarzają się
wypadki, że ludzie skazani na wysokie
alimenty, tracą majątki i zarobki.
Sądy mimo to są niemilosierne i ka-
żą płacić nadal. Skąd? Stowarzyszenia
powyższe mają na celu bierny opór prze-
ciw nieludzkim prawom. Każdy stowa-
rzyszony obowiązuje się nie płacić ża-
dnych odszkodowań z wyjątkiem ewen-
tualnych alimentów dla dzieci. Kiedy
stowarzyszony przytrafił się nieszczę-
ście ożenku i rozwodu, a później zapada
przeciw niemu wyrok, skazujący na od-
szkodowanie, stowarzyszony nie ma
prawa płacenia, ale obowiązuje się sie-
dzieć w kozie.
Prawo angielsko - amerykańskie zna
taki sposób uniknięcia wypłaty alimen-
tów. Przez czas siedzenia adwokat i dy-
rektorzy stowarzyszenia prowadzą in-
teresy więźnia wedle swego najczyst-
szego sumienia i najlepszej woli. Odwro-
tnie, jeśli stowarzyszony zechciałby zła-
mać swą obietnicę i zapłacić żonie choć
grosz, stowarzyszenie ma prawo skon-
fiskować wysoką kaucję, która stanowi
zabezpieczenie obywateli.

Angielskie zagadki seksualne Sprawa „pułkownika Barkera” nie jest jedyną tego rodzaju sensacją w Anglii

Dziwić się można, że sprawa pułkow-
nika Barkera, który po wielu latach mę-
skiego życia, dopiero dostawszy się do
więzienia, przy oględzinach lekarskich,
okazał się kobietą, narobiła tyle hałasu
w Anglii. Bo w tym kraju tajemnic i za-
gadki, któremi się lubuje nie tylko w po-
wieści sensacyjnej, ale i w życiu, tego ro-
dzaju maskarada płciowa nie jest nad-
zwyczajnością.
I tak np. żyje jeszcze pewien elegan-
cki mężczyzna, ulubieniec wytwornych
klubów londyńskich, który dokazał więk-
szej sztuki, niż rzekomy pułk. Barker, bo
przez lata całe prowadził podwójne ży-
cie, naprzemian męczyzny i kobiety, w
jednym mieszkaniu był kapitanem R., w
drugim panią R., posiadał w jednej i dru-
giej roli wspólnych znajomych, którzy a-
ni domyślali się, że mają do czynienia z je-
dną osobą.
Co najciekawsze, to, że kapitan cier-
piał na uciążliwe jakanie się, a pani L.,
miała głos bardzo miły, a płynny i że ka-
pitan R. okazywał niezwykle zdolności i
upodobania artystyczne tylko w sukni ko-
biecej. Ta maskarada skończyła się z wy-
jazdem kapitana zagranicę w interesach.
A może zagranicą jej nadal nie odgaduje,
jak nie odgadowała Anglii?
Ale nietylko chwila dzisiejsza, lecz
także historia Anglii obfituje w tego ro-
dzaju przykłady, jak kobiety, żołnierki,
np. słynna Molly lub Phoebe Hessel, któ-

ra umiała w r. 1821, licząc sobie lat 108,
lub jak Chevelier Eon, który zapisany w
metrykach na kobiecie, z pobudek spadko-
wych przyjął na siebie tę rolę i odgrywał
ją przez połowę osiemnastego wieku tak
dobrze, że wprowadził w błąd wszyst-
kich w kraju i zagranicą, nawet słynnego
autora francuskiego Voltaira i dopiero
śmierć jego zdradziła, że nie był kobie-
tą.
Największą jednak sensacją byłoby,
gdyby się sprawdziło najmwsze przypu-
szenie historyków, że słynna królowa-
dziewica Anglii, Elżbieta, przeciwniczka
Marji Stuart, opiekunka Szekspira, twór-
czyni potęgi angielskiej, była mężczyzną.
Przemawia za tem jej gruby głos, grube
przyzwyczajenie do kłęcia, zarcocność,
dwa dragonów musiało jej udepty-
wać żołądek po dobrym obiedzie, dalej
jej okrucieństwo, a przede wszystkim
wzrost i nos dziesiątkami lat starają-
cych się o jej rękę i zrywanie z nimi pra-
wie w przeddzień ślubu.
Powracając jednak do pułk. Barkera,
to najciekawsze w jego historii jest, że ta
wdowa z dwójkiem dzieci ożeniła się i że
jej żona twierdzi teraz, jakoby ich pod-
róż poślubna odbyła się zupełnie w por-
ządku i jakoby później cierpiała wiele
wskutek namienności „męża” którego
raz nawet schwytała na niewierności z ja-
kąś ruda pięknością.

„Stowarzyszenia nieszczęśliwych me-
żów” sprawiają, że żadna kobieta nie
zgadza się wyjść za mąż za stowarzy-
szonego, o ile ma na celu szantaż mał-
żeński. W ten sposób eliminuje się o-
szustki. Trzeba jednak naprawić prawo,
gdyż dotychczas wszystkie paljatwy
na nic się nie zdały. Mnożą się rozwody
i odszkodowania...
W. Ges.



— Czy uwierzy pani? Wczoraj podczas polowania za jednym strzałem położyłem trzy zajace...
— A jak downo one już były martwe?..

Silna fala gorąca zbliża się wielkimi krokami do Polski

Po długotrwałych mrozach, które tak srodze gniebiły w tym roku całą Europę, powiała w ostatnich dniach fala ciepła, która przyniosła podmuchy nie tylko wiosenne, lecz już niemal letnie. Mieszkańcy Paryża przeżywali wczoraj istny przedsmak lata. Po mieście kursowały tramwaje i autobusy z pospuszczanymi szybami. Szykowne paryżanki poprzystrajały swoje kostiumy i płaszcze wiosenne bukietkami świeżych fiołków. Tarasy kawiarń paryskich, będących także bardzo dokładnym termometrem, przepełnione były publicznością, która siedziała przy stolikach na wolnym powietrzu, rozkoszując się ciepłem i złotymi promieniami słońca.

Sprzedawcy kasztanów pieczonych, którzy usiłowali jeszcze rozdmuchiwać ogień w swych piecykach w różnych punktach miasta, przedstawiali widok iście anachroniczny wobec już letniej niemal aury. Ludzie, którzy tak łatwo umieją zapominać złe i przyzwyczajają się do dobrego, rozradowani niespodzianym zjawiskiem ciepła, zapomnieli zupełnie o tak niedawnej jeszcze groźnej ofensywie zimy.

Telegramy z Londynu donoszą, iż fala gorąca równie nieoczekiwanie jak była fala zimna, która przeszła przez całą Anglię w ub. miesiącu, zapanowała od dwóch dni w Wielkiej Brytanii. Zmiana temperatury nastąpiła tak niespodzianie i wywołała taką radość wśród ludności angielskiej, iż w wielu miejscowościach na wsi ludzie obiadowali na wolnym powietrzu, a chociaż tu i ówdzie mieli jeszcze przed sobą zamrażającą wodę, cieszyli się jak dzieci gorącym słońcem. Wysokość temperatury, zanotowana w ostatnich dniach w Londynie, przewyższa wszystkie dotychczasowe, zaobserwowane w tej porze roku od 1870 r.

Wielka posucha, która panuje wszędzie po tak niedawnych jeszcze mrozach, spowodowała pożary lasów w rozmaitych częściach królestwa brytyjskiego.

Również i w Berlinie po syberyjskich mrozach z ostatnich tygodni, zapanowa-

ła temperatura wiosenna, która ma jednak swoje słabe strony. W mieście znajdują się prawie wszędzie olbrzymie jeszcze masy niestopionego dotąd śniegu. Pod wpływem słońca śnieg ten topnieje obecnie tak nagle, iż niektóre ulice Berlina zmieniają się niespodzianie w formalne rzeki. W rozmaitych punktach miasta wiele piwnic stoi pod wodą.

Fakt ten daje się szczególnie dotkliwie odczuwać na przedmieściach, których nie zdołano zupełnie uprzętać ze śniegu. Skutkiem płynących mas wody na ulicach, komunikacja uliczna jest niesłychanie utrudniona. I tak np. ulice, prowadzące do lotniska w Tempelhof, są tak zalane wodą, powstała z topniejącego śniegu, iż ani samochody, ani powozy nie mogą po nich kursować.

Spiewak wyskoczył z mknącego autobusu z 1500 złotymi w kieszeni

Lódź, 15 marca.

Pasażerowie autobusu zdążającego z Piątku do Zgierza, byli mocno oburzeni zachowaniem pewnego młodzieńca, który był kompletnie pijany, siadał damom na kolana i śpiewał frywolne piosenki. — Wyrzucić go! — rezległy się liczne głosy.

Konduktor autobusu obawiał się jednak wyprosić pijanego gdyż ten oświadczył mu kategorycznie, że jeśli mu nie pozwoli dojechać do Zgierza, to krwawo obliczy się ze wszystkimi pasażerami.

Gdy autobus dojeżdżał już do Zgierza jeden z pasażerów p. Antoni Poliniński, stwierdził, że mu wycięto kieszeń palta i zabrano portfel, zawierający 1500 złotych. Pozostali pasażerowie rzucili myśl,

by zatrzymać autobus i wszystkich obecnych poddać osobistej rewizji.

Wówczas to ów pijany młodzieniec błyskawicznym ruchem wybił szybę w oknie i wyskoczył z samochodu, będącego w pełnym biegu.

Pasażerowie, którzy zrozumieli, że on właśnie okradł p. Polinińskiego, puścili się za nim w poгон.

Złodziejzszka ostatecznie przytrzymał go i oddano w ręce policji. Był to niejaki Józef Spiewak, ośmiokrotnie karany za kradzieże i oszustwa.

Okazało się, iż nie był on pijany udawał tylko by móc łatwiej dokonać operacji złodziejskiej.

Złodziejzszek wczoraj stanął przed sądem. Skazano go na 3 lata więzienia.

Samobójstwo 80-letn. starca z rozpacz po separacji z żoną

Warszawa, 15 marca.

Choć sędziwego dożył już wieku, małżonkowie Kowalscy nie zdołali zestroić swych usposobień w pożyciu.

Między 80-letnim starszkiem Andrzejem a 75-letnią jego żoną Anną wynikały ustawicznie nieporozumienia i spory. Stosunki stały się tak nieznośne, że starszkiem postanowili się rozjeść.

Ona zamieszkała przy ulicy Fręta 36 on znalazł schronienie przy ul. Grzybowskiej 56.

Ale biedny starowina, dźwigający już 9 krzyżyk na barkach, nie mógł pogodzić się z samotnością. Odwiedzał ciągle swoją żonę i namawiał ją do pogodzenia.

Starszka jednak zacięła się i nie ustępowała.

Wczoraj wieczorem starszek postanowił dokonać ostatniej próby.

— Wróć do mnie, — prosił gorąco małżonkę.

Przechodząc przez ulice przejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Wódka zdradziła niecnotliwe życie „chodzącej cnoty”

Lódź, 15 marca.

Panu Stanisławowi Światłańskiemu wydawało się zawsze, że jego narzeczoną, Antonina Markówna, jest ideałem skromności. Panna Antosia spuszczała skromnie oczy i rumieniła się po uszy, gdy poruszano nieco drażliwsze tematy, nie miała nigdy żadnych romansów, słowem należała do tych nielicznych panien które się już coraz rzadziej w życiu spotyka. Pewnego wieczoru p. Światłański bawił ze swą narzeczoną w jakiejś restauracyjce. Dziewczyna wypila kilkanaście kieliszków wódki, co się jej dotychczas nigdy nie przytrafiło. Nic więc dziwnego że była kompletnie pijana.

— Staśku, ty jesteś bardzo głupiutki — oświadczyła mu zupełnie nieoczekiwa-

nie. Tobie się zdaje, że ja jestem chodzącą cnotą, a przecież w gruncie rzeczy to ja lękę z ciebie... Tobie się takie cnotki podobają, więc muszę udawać, że taka jestem, choć mi się już to znudziło.

Pan Stanisław nie przerywał jej zwierzeń.

— Staśku, — rzekła po chwili — Czy ty wiesz, że ja już miałam trzech narzeczonych? A ty wiesz, że i teraz kilku facetów się do mnie dostawia?

Nie mogąc dłużej panować nad sobą pan Stanisław zerwał się z krzesła i zawołał:

— A więc tyś mnie okłamywała? Drząc z wściekłości pobił ją tak dotkliwie, że musiano do niej wezwać pomoc lekarską.

Światłański, oskarżony o pobicie stanął przed sądem. Skazano go na 2 tygodnie aresztu.

Niema już „panien do wszystkiego”

Lódź, 15 marca.

Charakterystycznym zjawiskiem jest ostatnio brak kandydatek do służby domowej. Zapotrzebowanie jest większe, aniżeli zaofiarowanie pracy, to też uposażenie służących wzrosło nieznacznie.

Ciekawe przytem jest, że służących „do wszystkiego” niema już prawie zupełnie. Każda zgłaszająca się, nawet prosto ze wsi, to „kucharka z dobrem gotowaniem”, „wychowawczyni”, „młodsza”, „bona” itd.

I w tej dziedzinie życia wytworzyła się specjalizacja pracy.

Przejechania

Lódź, 15 marca.

Dziś rano przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 20 została przejechana przez wóz 21-letnia Bela Franklówna, córka kupca, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 30. Doznała ona ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozła ją do domu.

Woźnicy policja spisała protokół.

W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej przed domem Nr. 115 został przejechany przez tramwaj 14-letni Józef Warmiński, syn robotnika, zamieszkały przy ulicy Drebnowskiej 5. Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło poszkodowanego do domu.

Pożar

Lódź, 15 marca.

W dniu wczorajszym na strychu domu przy ulicy Południowej 18 wybuchł pożar w czasie odgrzewania rur wodociagowych. 67-letni stolarz Józef Sztrajs został dotkliwie poparzony. Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Pożar szybko stłumiono. Straty nieznaczne.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW

TECHNICZNYCH.
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
i OZALIDOWYCH
wykonuje
ZAKŁAD KLISZ
REKLAMOWYCH
R. Borkenhagen
Tel. 11-72. Piotrkowska № 100.

Piękna kobieta Jakim warunkom winna odpowiadać

W dawnych czasach, kiedy nie bawiono się jeszcze w konkursy piękności tygodnik angielski, dzisiaj już nie istniejący, zadał to pytanie swym czytelnikom. Jedną z oznaczonych odpowiedzi głosi, że kobieta nie może być prawdziwie piękna, jeżeli nie posiada:

Trzech rzeczy białych: skóry, zębów i rąk.

Trzech czarnych: oczu, brwi i rzęs.

Trzech czerwonych: warg, policzków i paznokci.

Trzech długich: ciała, włosów i rąk

Trzech krótkich: zębów, uszu i stóp

Trzech szerokich: klatki piersiowej, czoła i przestrzeni między brwiami.

Trzech wąskich: ust, talii i kostek

Trzech grubych: ramion, ud i łydek.

Trzech cienkich: paley, włosów i warg.

Trzech małych: piersi, nosa i głowy.

Autor tej odpowiedzi nie zrobił jednak nic nowego. Przytoczył on tylko opinię znanego pisarza Brantom'a, który jak wiemy był znawcą w tej kwestii.

Oberża zakazana dla kobiet

W Anglii, w sercu Birmingham, znajduje się ciekawa „Oberża pod łabędziem”, gdzie żadna kobieta nie miała prawa wstępu. Wyjątek stanowił tylko dzień Bożego Narodzenia. Do dziś dnia oberża ta pilnie przestrzega swych dawnych tradycji. Każdy, kto chce zająć miejsce przy stole, musi się zastosować do dawnego zwyczaju, polegającego na ukłonie przed prezydentem stołu i na wypowiedzeniu następującej formuлки:

— Czy mogę zająć miejsce przy stole panie prezydent?

Turyści i podróżni nie zapominają o zwiedzeniu „Oberży pod łabędziem”, która jest uważana za jedną z osobliwości starej Anglii.

Zniknie ona jednak pewnie niedługo pod ciosami niszczyielskich oskardów współczesnej cywilizacji. Na jej miejscu zaś powstanie prawdopodobnie kino, bank lub dancing, ten symbol czasów obecnych.



Wiosna.

— Wiosna!... — krzyknął uradowany, wyszedłszy wczoraj w południe na ulicę, gdzie świeciło słońce i ciepło było jak w radzie mlejskiej podczas debat budżetowych.

— Wiosna... — szepnął, uśmiechając się blade mój chory sąsiad, widząc wpadające przez okno promienie słoneczne, tworzące na białej kłodzie złotą plamę.

— Hej, hej!... Wiosna! — zawołała radośnie gruba Kaśka z pierwszego piętra, mrugając znacząco w stronę Franka, syna dozorca.

— Wiosna, cholera!... — zaklął dozorca, drapając się po głowie i patrząc na rozkapane dachy i topniejące śniegi na podwórku.

— Bravo!... Wiosna!... — klasnął w dłonie fenio z IV-ej klasy gimnazjalnej i już mu się zdawało, że otrzymał promocję do klasy piątej i że jutro wyjeżdża z rodzicami na Wiśniewa Górę.

— Wiosna... He, he, he... — zaśmiał się sztycherzo ponury jegomość o zrezygnowanej minie na twarzy i zalepiwszy kopertę, odłożonego na stół listu, pociągnął za cyngiel rewolwaru.

— Wiosna!... Hurra!... — zawył łobuziak uliczny, przeskakując przez rynsztok i pobiegł środkiem ulicy upojony ciepłem, słońcem, wiosną.

— Wiosna... Ach... — westchnęła cicho panna Jadzia i zasiadła po raz setny do pisania listu, przeznaczonego dla Wielmożnego Pana Józefa Pytłasińskiego, ucznia III-ej klasy gimnazjum humanistycznego, a tży cłurkiem spływały jej na papier.

— Wiosna, psłakrow... — pomyślał kupiec łódzki, patrząc na pełen skład niesprzedanych zimowych towarów, na procestry rozłożone na ladzie i na zawładnienie o licytacji.

— No, tak... Wiosna... — potwierdziłem i zasiadłem do pisania powyższego.

Ku-ku.

CHOCHLIK DRUKARSKI.

We wczorajszych „Minjaturach” pierwszy dowcip teatralny wypadł trochę niewyraźnie ze względu na opuszczenie jednego słowa, a mianowicie zamiast: „Patrz!... Widzisz?.. To jest ta...” powinno być: „Patrz!... Widzisz?.. To jest ta Socha!...”

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Głów na 50), B. Gluchowski (Narutowicza 4), A. Sitkiewicza (Kopernika 26), Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10) (b)

ODEON-WODEWIL

Przejazd 2. Główna 1.

OSTATNIE 3 DNI!

Pat i Patachon

jako

Pasażerowie na gapę

komedja tryskająca żywiołowym humorem.

Nadprogram: Farsa.

CORSO

Zielona 2.

Po raz pierwszy w Łodzi! Dawno niewidziany!!

Mistrz cowboyów!!

Tom Tyler

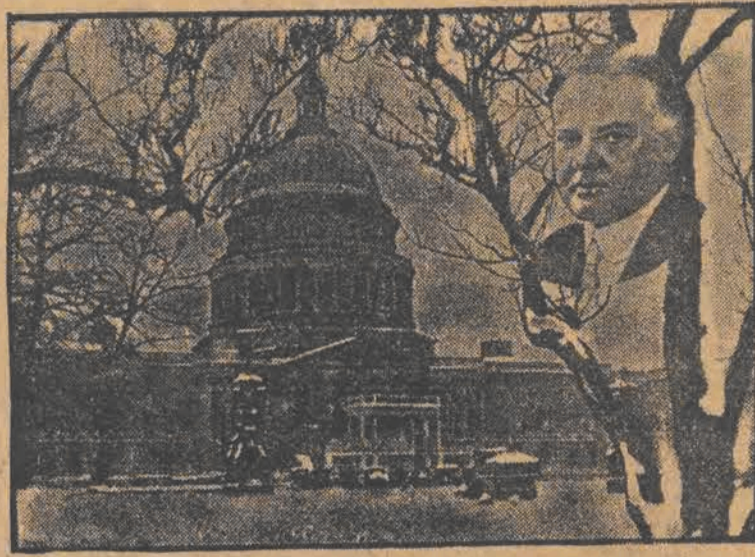
w obrazie p. t.

„Groza Texasu”

Dramat sensacyjno-cowbojski.

Nadprogram: Farsa.

Tam, gdzie rządzi Hoover



Kapitol waszyngtoński (gmach parlamentu) W rogu prezydent Hoover.

Handel podwórzowy

rozpoczyna się już o 7-ej zrana ku utrapieniu licznych rzesz lokatorskich

Łódź, 15 marca

Pierwsze słoneczne dni wprowadziły nieco życia do zaspanej, zmarzniętej Łodzi.

Ożywiły się ulice i podwórka. Dzieci powoli opuszczają brudne stepy legowiska i obatuchane jeszcze w stare szmaty, siadają na stopniach i patrzają zdziwionym wzrokiem na topniejący śnieg.

Gdzieniedzie otwierają się już okna — lokatorzy wietrzają mieszkania.

Pozatem ożywia się ruch na podwórkach. Ludzie przechodzą, wchodzą, wychodzą.

Wciąż sprzedawców odwiedza ciśnie, ponure podwórza łódzkie.

Dawno już ich nie było. Dawno już nie słyszeliśmy głośnych nawoływań.

— Lupiny kupuję!...

— Handel!... Handel!... Handel!...

— Pio-o-o-sek!...

— Jabłka! Jabłka! Jabłka!

— Cytryny! Cytryny! Cytryny!...

Pierwsze dni słoneczne zwabiły handlarzy, wyciągnęły ich na podwórza łódzkie, gdzie sprzedawcy rozpoczynają dzień targu o wiele wcześniej niż w sklepach.

Na to właśnie chcemy zwrócić uwagę.

Już o godzinie 7-ej zrana sprzedawcy podwórzowi reklamują głośno swój towar, budząc lokatorów ze snu.

— Dozorca, zajęty pracą na ulicy, nie zawsze ma możliwość zwrócenia odpowiedniej uwagi sprzedawcy, by wstrzymał się z otwarciem handlu do późniejszej pory.

Cierpią na tym biedni lokatorzy, których już nad ranem budzi dźwięczny głos handlarza lub piaskarza.

Jeżeli już teraz taki hałas panuje na podwórzu, to co będzie później?...

Zagadka artystyki

Lena Bruze, paryska artystka zniknęła w tajemniczy sposób

Zagadkowe zniknięcie znanej aktorki paryskiej, Leny Bruze, jest obecnie tematem dnia. Panna Marcelina Touze, licząca obecnie 36 lat, która przyjęła pseudonim teatralny Lena Bruze, występowała do niedawna na wielu scenach paryskich, zdobywając zawsze wielkie powodzenie. Pamiętne były szczególnie jej świetne sukcesy na scenie „Moulin de la Chanson” w roku 1917. Posiadała ona piękny głos, urok młodości i osobistego czaru i rokowała jak najlepsze nadzieje.

Kiedy była już u progu sławy, wycofała się nagle ze sceny. Nawet najbliższe jej otoczenie nie wiedziało dlaczego. Podawano jako powód śmierć jej ciotki, którą bardzo kochała, to znów przejścia moralne wskutek rozvodu ze swoim mężem. Okazywała ona tak silną depresję moralną, że matka, u której w ostatnich czasach mieszkała musiała oddać ją do zakładu dla nerwowo chorych.

Wróciwszy do zdrowia, występowała już bardzo rzadko, a ostatnio zajmowała się tylko grą na fortepianie i komponowaniem utworów muzycznych.

Przed kilkoma dniami Lena Bruze opuściła nagle rano mieszkanie swojej matki przy rue des Carnes, oświadczywszy, że wyjeżdża w daleką podróż. Na pyta-

nie, dokąd, odpowiedziała: „W daleki kraj”.

Potem udała się do banku, gdzie podjęła kwotę 1000 franków i odwiedziła swojego emże. Na pytanie tego ostatniego, dokąd się udaje, odpowiedziała: „Najpierw do Brukseli, a potem w zaświaty”.

W południe zjawił się w mieszkaniu jej matki jakiś młody człowiek, który przyniósł klucze od kasy i kartkę, na której Lena Bruze napisała te słowa: „Pani Touze, oto klucze pani”.

Odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Już na kilka dni przed zniknięciem objawiała Lena Bruze ogromne zdenerwowanie. Na pewnym zebraniu w Club du Faubourg, który stale odwiedzała, zaatakowała bardzo wyzywająco znanego pisarza Henryka Bordeaux, który miał w klubie odczyt, i nazwała go wobec licznej gromady słuchaczy nudnym, bezdusznym pedantem. Podobnie na odczycie dramatepisarza Reboux w klubie pisarzy dramatycznych, zachowywała się bardzo wyzywająco, przerywając prelegentowi nieustannymi głośniami uwagami.

Opinia publiczna stoi przed zagadką, — Matka i lekarze przypuszczają, że Lena Bruze popełniła samobójstwo.

Ordynans oficera w sypialni jego narzeczonej — pikantną tę scenę zobaczymy w obrazie pod tyt.

Serce nie sługa

W roli węgierskiej hrabianki najpiękniejsza kobieta Ameryki Billie DOVE

Następny szlagier „LUNY”.



Fiasco dramaturga w roli spadkobiercy

posłuży mu za temat do najbliższej komedji

W Nowym Jorku zmarła niedawno matka znanego amerykańskiego komedjopisarza Hopwooda, autora licznych sztuk, z których kilka (jak „Jutro pogoda” i inn.) grane były wielokrotnie również w Łodzi. Zmarła pozostawiła dziwny czy testament, mocą którego zapisała swemu synowi, tylko nieznaczną sumkę, zaś duży majątek przekazała na cele dobroczynne oraz — 10.000 dolarów swej ulubionej małpce Peppy...

Hopwood jest jako dramaturg popularny w całym Nowym Jorku, to też fiasco, jakiego zaznał on jako spadkobierca, dostarczyło całemu miastu tematu do śmiechu. Interwiewowany w tej sprawie przez dziennikarzy dramaturg oświadczył melancholijnie:

— Trudno... Pocieszam się tem, że małpę wroli spadkobiercy użyję jako motyw do najbliższej komedji, którą już wziętem „na warsztat”...

Aktor,

który wywołał trzęsienie ziemi!

W Strassburgu obchodzone w tych dniach 30-letni jubileusz pracy scenicznej słynnego aktora oraz dyrektora teatru Kamilla Martin, który należy do najpopularniejszych postaci w stolicy Alzacji a znany jest również dobrze w całej Francji.

W roku 1911 wstąpił się Martin dowodem niezwykłej przytomności umysłu i opanowania powagi chwili.

Mianowicie w czasie przedstawienia w słynnym wariete w Strassburgu wybuchła na sali panika, ponieważ dało się odczuć silne trzęsienie ziemi.

W tej chwili Kaiml Martin wystąpił na scenę z nieodłączną baskijką w ręce i zawołał:

— Szanowna publiczności! Udało się nam odtworzyć z naturalną prawdą trzęsienie ziemi. Jest to sukces niebywały, nigdy nie widziany, ani w Ameryce, ani w Europie. Naturalizm naszego widowiska jest niedościgniony”!

Publiczność uwierzyła słowom dyrektora i uspokojona przysłuchiwała się przedstawieniu w dalszym ciągu.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek, po raz ostatni sensacyjna amerykańska sztuka „Broadway”. Ceny popularne.

Murzyn Warszawski”.

Uwzględniając życzenia publiczności „Murzyn Warszawski” dany będzie raz jeszcze w Teatrze Miejskim jutro, t. j. w sobotę o godzinie 4-ej po poł. po cenach najniższych.

„To, co najważniejsze” idzie jutro wieczorem Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś po raz ostatni salonowa komedja „Koty z towarzystwa”.

Hallo! Tu radjo!..

PIĄTEK, 15 MARCA.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty. 12.10 — Koncert płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikaty. 13.10 — „Przebieg wydawnictw podjodycznych” — o mowie prof. Henryk Mościcki. 15.25 — Nadprogram komunikaty. 15.50 — Koncert płyt gramofonowych. 17.00 — Odczyt p. t. „Komórki fotoelektryczne i ich zastosowanie w telewizji, oraz w przenoszeniu obrazów na odległość wygłosi Walerjan Rogulski. 17.25 — Transmisja odczytu z Wilna. — 17.55 — Koncert popołudniowy orkiestry domrzystów. 18.50 — „Rozmaitości”. — 19.10 — Odczyt p. t. „Owady jako przenosiące choroby zakaźne i ich zwalczanie” wygłosi dr. Gryzma - Lasek. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji. Po transmisji komunikaty oraz transmisje ze stacji zagranicznych

Rok 1928 przeszedł pod znakiem dziwacznych rekordów

Świat jest opanowany manją... rekordów. Było ich tego roku tak wiele, że rok ubiegły może być nazwany rekordowym w stwarzaniu rekordów.

Pomijając rekordy sportowe, których znaczenie wyolbrzymia się do jakiegoś wielkiego czynu, rok 1928 obfitował w rekordy, graniczące z... lekkim obłędem. Bywały rekordy palaczy fajek, najdłuższego krasomównstwa, niestrudzonego tańczenia itd.

Pewien „magazyn” amerykański ogłasza spis takich właśnie „zwarjowanych” rekordów.

Na czele kroczy — oczywiście — Ameryka z swemi ekstrawagancjami.

Urządzano konkursy niezmordowanych „charleston’istów”, które ze względu na bezpieczeństwo życia uczestników musiała przerwać... policja. Konkurs... najdłuższego krasomównstwa przynosił laur zwycięski jegomościowi, który w ciągu 48 godzin, wygadywał niestworzone bzdury. Inna znów dama pobiła rekord szybkości... wbiegania na 44 piętro drapacza chmur. Pewien Amerykanin przespacerował przez cały kontynent amerykański... na szczudłach, a na konkursie „brzydoty” pierwszą nagrodę otrzymała garbata karlica. Tłuszcioch z Chicago Mashsip, pobił rekord swą tuszą 400 kilogramowa.

„Duch wyspy” widoczny nad morzem

Pewien podróżnik angielski znalazł się w mieście Oranawa na wyspie Tene-rypie, a jego przyjaciel kapitan zaprosił go na płaski dach domu, powiadając, że mu pokaże coś bardzo ciekawego.

Dzień był duszny, a kapitan pokazał ręką przestrzeń morza, zapytał podróżnika, czy ma dobry wzrok, a jeżeli tak, czy może policzyć wyspy, które widzi?

Podróżnik odpowiedział, że widzi siedem wysp.

Kapitan skinął głową i dając mu lunetę, kazał mu wyszukać wyspę z palmą. Podróżnik znalazł ją z łatwością, powiadając, że widzi nie tylko palmę, ale i niższe drzewa około niej, a wśród nich małą białą chatkę.

Na to kapitan rozłożył przed nim mapę i pokazał mu, że tej wyspy na niej niema.

— I niema jej w rzeczywistości. Dziś

Europa, usiłując dorównać Ameryce urządziła również całą serię podobnych konkursów z sensacyjnymi rekordami.

„Żelazny Gustaw”, dorożkarz berliński przejechał się z Berlina do Paryża i z powrotem swym fiakiem.

Berlińczyk Eindalein zjadł, pod surową kontrolą! — w ciągu tygodnia 150 kilogramów wieprzowiny, a Włoch pewien zjadł... 20 kilometrów makaronów. Węgierski pianista Osark grał 83 godziny bez przerwy, rywalizując z mister Coodsohn, który tysiąc razy zagrał tego samego blues’a.

Francja wyspecjalizowała się w rekordach pijackich, a więc: w jednej z winiarni paryskich znajduje się szklany but, mieszczący 5 litrów wina. Każdy z dotychczasowych „biboszów” usiłował wychylić ten pokaźny kielich w „rekordowym” czasie. Na umieszczonej tabliczce wyryte są dotychczasowe „wyczyny”. W ubiegłym roku rekord został pobity z kretesem przez... małego, niepozornego czelęczyne nazwiskiem Aicarp, który „wytrąbił” duszkiem 5 litrów w... 23 i 3-5 sekundy.

W pogoni za dziwaczniemi rekordami — oryginalności zdobył zapewne Allateryz Seldapff, który... przeszedł całą przestrzeń z Strasburga do Paryża... idąc... tyłem naprzód...

I co im z tego przyszło?

istnieje tylko sześć wysp, ale w r. 1479 kiedy portugalczyki te przestrzenie odstąpili hiszpanom, ta wyspa istniała, wyglądała tak, jak ją pan widział teraz i jest na ich mapach. Potem zapadła się w morze, a teraz, w pewnych warunkach atmosferycznych jej duch się zjawia i jest widoczny.

Największy zegar świata

Na wieży ratusza w Filadelfji ustawiono zegar, który jest jedynym pod względem wymiarów. — Tarcza liczy 10 metrów średnicy i jest umieszczona na wysokości 50 metrów. W nocy jest ona oświetlona elektrycznością. Wskazówka minutowa jest długa na 4 metry, a wskazująca godziny 2,5 metra. Dzwon wydzwanający godziny waży 25 tysięcy klg.

SPLENDID

Dziś premjera!

Dwa wspaniałe filmy

Miłość, Namiętność i Zbrodnia

Porywający dramat. — Najnowszy film „UFY”

W rolach głównych:

JENNY JUGO, WILLY FRITSCH.

Najmłodszy i najrozkoszniejszy aktor świata

JACKIE COOGAN

w niezrównanym filmie p. 1.

Jackie-Marynarzem

Orkiestra symfon. pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 4.30.

W soboty i niedziele od g. 12 do 3 pp. cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

Gul nie był zdolny ani do logicznego myślenia, ani do powzięcia jakiegos postanowienia.

Zosia uprzątnawszy przezornie wszy stko, co mogłoby stanowić dowód zbrodni, usiadła przy Gulu na kanapie i po kilku minutach głębokiego zastanowienia odezwała się:

— Teraz jest kwestja, kiedy służący Reissa powróci do domu.

Gul zadrażał.

— Wstydz się Bert! Musimy o tem mówić! — powiedziała Zosia stanowczo.

— Mów, proszę — zgodził się cichym głosem Gul.

— Oczywiście uciekać nie byłoby dobrze, gdyż to rzuciłoby na nas podejrzenie. Z drugiej strony sterceć w domu i czekać aż przyjdzie policja...

— To okropne! — zawołał Gul.

— Leż spokojnie! — rozkazała prawie Zosia.

— Czy on nie żyje? — spytał szep-tem Gul.

— Przypuszczam.

— Musimy uciekać — postanowił nagle Gul.

— Jeżeli rozkażesz — odpowiedziała Zosia, chcąc usłyszeć jakieś stanowcze słowo od Gula.

— Tak, innego wyjścia niema, jeszcze dzisiaj musimy opuścić Łódź.

— Uważasz, że to jest takie zręczne? — zapytała Zosia.

— A ty uważasz, że jest rozsądnie siedzieć tutaj i w razie czego udawać nic niewiedzących świątoszków, sądzisz, że to się uda, że nam uwierzą? Przecież lokaj nas widział!

Zosia wpatrzona w jakiś punkt na drugim końcu pokoju milczała.

Wskazówka zegara przesunęła się ze zgrzytem na godzinę dziesiątą. Po chwili gdzieś z oddali, z za ściany doleciał odgłos dziesięciu uderzeń zegara.

— Dziesiąta — zauważył trwożliwie Gul.

— No cóż, to przecież nie jest godzina duchów — odpowiedziała Zosia, na którą jednak stan Gula działał dep-rymująco.

— Idziemy do kina — zawołała Zosia, zrywając się z miejsca.

— Oszalałaś? A bandaż?

— Zejdź po plaster, zanim jeszcze zamkna aptekę. Gdybyśmy kogokolwiek spotkali. powiesz, że to ja cię tak urządziłam, dobrze? — dodała z uśmiechem Zosia.

— Spróbuj.

— Więcej stanowczości. więcej e-

nergji, Bert, nie załamuj się! — powiedziała Zosia, kładąc futro.

— Tylko prędko wracaj — poprosił Gul, który podejrzewał już, że Zosia chce go opuścić.

Nagle rozległy się trzy mocne stuknięcia w drzwi.

Gul zbladł śmiertelnie.

— Kto to może być? dlaczego nie dzwoni?

Zosia wyszła do przedpokoju.

Znów zapukano, tym razem już nieco mocniej.

— Słyszę kroki kilku osób, jakiś szepc, nie otwieraj — błagał prawie Gul.

— Daj spokój — szarpnęła się Zosia — Kto tam? — spytała głośno.

— Prędzej otwieraj, nie bałamucić! — odpowiedział męski głos.

Zosia otworzyła.

Do mieszkania wpadł jakiś zdyszany młodzieniec, za nim weszła młoda osoba, wnosząc ze sobą zapach wykwintnych perfum.

— Dokąd to, do kogo, kawalerze? — zawołała Zosia.

— Czego się pani lęka, przyszedliśmy do pana Gula, przecież tutaj mieszka? — spytała przystojna damulka, obserwując równocześnie bacznie Zosię tak, jak się obserwuje kobietę, o której się wiele słyszało. — Dzień dobry, panie Albercie — zwróciła się, przybyła wprost do Gula, który ukazał się na progu korytarza.

— Serwus, panie Albert! To zapewne pańska narzeczona? Strasznie się nas przestraszyła — powołał Gula Oleś Giamon, poufale ściskając schwytaną dłoń Gula.

— Proszę dalej — zapraszał Gul. — Pani pozwoli, moja narzeczona Obłocka nanna Mazanek — przedstawił Gul.

— Ach, panna Jadzia — powiedziała Zosia — słyszałam o pani.

— I ja o pani, przytem bardzo wiele dobrego — odpowiedziała sprytnie Jadzia.

Kobiety zmierzyły się wzrokiem, jakby pragnąc przeniknąć co jedna wie o drugiej.

Jadzia nie dawała się prosić, ścigała futro, poprawiła w lustrze włosy i rozsiadła się wygodnie w fotelu, podczas gdy Oleś oglądał obrazki na ścianie, od czasu do czasu zerkając w stronę Zosi.

— Boże, jaka ja nieuważna, przecież pan ma bandaż, co to, zęby?

— Gorzej, wrzód — odpowiedział Gul.

— Wrzód? to trzeba do lekarza — wtracił Oleś, zbliżywszy się do rozmawiających.

— Państwo z Warszawy? — spytała Zosia, by zmienić drażliwy temat i uniknąć przerwy w rozmowie.

— W tej chwili przyjechaliśmy — potwierdziła Jadzia.

— Zaraz będzie herbata — powiedziała Zosia przechodząc do kuchni.

— Nie dobrze jest, trzeba zmykać. Wstąpiliśmy po ciebie, auto jest gotowe, paszporty załatwione, ale niema czasu do stracenia. Zaraz tu przyjdzie Gołab, jedźcie z nami — mówiła szepceniem Jadzia, korzystając z chwilowej nieobecności Zosi.

— Co się stało? Dokąd zmierzacie uciekać? — spytał wystraszony Gul.

— Narazie w stronę Katowic, postaramy się przedostać przez granicę, w Berlinie już nas oczekują.

Kto?

— Nasi ludzie, już ich zawiadomiliśmy.

SPORT



Odpowiedź Międz. Komitetu

Olimpijskiego dla Polski

Jak się dowiadujemy Zarząd Związku Związków otrzymał od sekretarza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, p. Baillet — Latour, list zawiadamiający że kongres olimpijski w r. b. odbędzie się w Lozannie, natomiast na przyszłość będzie wzięta pod uwagę propozycja Polski co do urządzenia kongresu w Polsce.

Mecze reprezentacyjnych zespołów w koszykówkę odbędą się w niedzielę

Jak się „Express Wieczorny” dowiadyje odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godz. 17.00 w sali Gimn. Niemieckiego, bardzo ciekawy turniej gier sportowych, zorganizowany wspólnie przez Rodzinę Wojskową i nauczycieli wychowania fizycznego. Na program zawodów składają się następujące mecze: siatków

ka żeńska. Rodzina Wojskowa — Absolwentki szkół średnich, koszykówka: nauczyciele wychowania fizycznego. Klub oficerski oraz clou dnia mecz w piłkę koszykową między reprezentacją, Łodzi, która odniosła przed niedawnym czasem sukces w Warszawie z teamem rezerwowym Łodzi.

Z życia klubów

i związków sportowych

Z.K.G.S. Kadimah nabyło nowy lokal klubowy przy ul. Moniuszki 1. Otwarcie nowego lokalu nastąpi w dniu 1 marca.

Walne zebranie Ligi PZPN-u odbędzie się 6 kwietnia, przyczem na zebraniu tym rozpatrzone będą uchwały walnego zebrania PZPN-u w stosunku do klubów ligowych.

Polski Związek Hokeja na trawie, zwołuje walne zebranie na 24 bm. w Poznaniu. Związek liczy obecnie 15 klubów.

Walne zebranie Polskiego Związku Dziennikarzy sportowych odbędzie się 7 kwietnia w Warszawie.

Hasmonea pozyskała

doskonałego piłkarza

Jak się dowiadujemy, znakomity piłkarz kaliski, jeden z najlepszych napastników w Kaliszu, Synaderka, zasilił barwy Hasmonei Łódzkiej, która dzięki temu została znacznie wzmocniona w linii napadu.

Legja przybywa

w silnym składzie

Prasa warszawska donosi, iż Legja stołeczna przybywa do Łodzi na mecz z Turystami w swym najlepszym składzie z Łanką, Ciszewskim i Nawrotem na czele.

Pierwszy krok

szermierczy w Łodzi

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym w godzinach wieczorowych odbędzie się w sali szkoły powszechnej przy ul. Nowo - Targowej 24, pierwszy krok szermierczy dla pań, zorganizowany przez okręgowy urząd wychowania fizycznego.

Zmiany w polskiej reprezentacji bokserkiej

Dowiadujemy się, że w składzie polskiej reprezentacji bokserkiej na mecz z Czechosłowacją zaszły poważne zmiany, a mianowicie: Anioł i Arskip po ostatnim meczu Poznań — Śląsk mają nad wyreżone ręce. Zastąpią ich wobec tego Gawlik i Wochnik.

Austria — Polska

hobiecy mecz lekkoatletyczny

Termin lekkoatletycznego meczu kibieckiego Austria — Polska ustalony został definitywnie na dzień 28 lipca w Warszawie. Dotychczas dwukrotnie zwyciężyła Austria.

Ł. K. S. — Orkan

Niedzielny mecz footballowy

Dowiadujemy się, że w nadchodzącą niedzielę o godz. 11.00 przed południem odbędzie się definitywnie spotkanie towarzyskie między pierwszymi drużynami ŁKS-u i Orkanem. ŁKS wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Królem na czele który zdecydował się powrócić do Łodzi.

Nowy rekord

szybkości automobilowej

Major angielski Legraeve, który przed kilku dniami pobił rekord szybkości na motorówce (125,9 klm. na godzinę), ustanowił wczoraj rekord szybkości automobilowej — 374 klm. na godzinę, a więc o 38 klm. lepiej od rekordu amerykańskiego Keesche.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)

przeprowadził się na

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. I piętro,

tel. 64-23

przyjmuje od 12.30 do 2.00

Przed startem drużyn ligowych mecz Polonia — Ruch zostanie najprawdopodobniej odwołany. — Fatalny stan boisk uniemożliwia rozpoczęcie sezonu ligowego

W niedzielę rozegra się na boisku footballowym w Królewskiej Hucie pierwszy akt mistrzostw ligowych.

Według kalendarzyka rozgrywek do pierwszej walki ligowej stanąć ma Polonia stołeczna i Ruch górnośląski.

Czy dojdzie jednak do tego spotkania to wielki znak zapytania.

Przepisy o zawodach mistrzowskich wyraźnie mówią, że w wypadku jeśli się dnia stwierdzi, że boisko nie nadaje się do gry, mecz mistrzowski nie może się odbyć.

Wiemy, iż nadto dobrze, jakie tegoroczna ciężka zima zostawiła ślady na boiskach sportowych.

Wchodząc na boisko zapadamy się po kolana w stwardniałym ciężkim śniegu.

Na niektórych boiskach, stan bramki, trybun i t. d. przedstawia naprawdę żalony widok.

I jakże tu może być mowa o doprowadzeniu do skutku meczu ligowego. Już zgóry można przewidzieć, że początek sezonu ligowego zakończy się nierozegranym meczem, a kluby narażone zostaną niepotrzebnie na koszty.

Czy nie lepiej byłoby wcześniej odwołać inaugurację sezonu?

Napewno nikt na tym nie straci, tembardziej, że kalendarzyk niedzielny, przewiduje tylko jedno spotkanie i Zarząd Ligi nie napotka na większe trudności przy przesunięciu tego terminu.

Upór ligi na nic się nie zda, a jak już zaznaczyliśmy, spowodować tylko może narażenie klubów na straty materialne.

Niezależnie od decyzji zarządu Ligi, który niezawodnie nad sprawą tą poważnie się zastanawia, stwierdzić należy, że w okresie najbliższych dwóch tygodni, boiska piłkarskie w większych ośrodkach sportowych zaroją się od meczów ligowych.

Co nam przyniosą pierwsze spotka-

nia ligowe trudno przewidzieć, faktem jest, że kluby nie są dostatecznie przygotowane, nie odbyły odpowiedniej ilości treningów i w związku z tem nie można liczyć na to, że pierwsze mecze ligowe będą należały do ciekawych.

Mamy wrażenie, że już na początku sezonu zaroi się od niespodzianek, powstałych właśnie skutkiem anormal-

nych warunków terenowych i brakiem przygotowania drużyn.

Poza spotkaniem Ruch — Polonia, które najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku, kalendarzyk marcowy przewiduje następujące mecze: Warta — Turysty w Poznaniu, Ł. K. S. — Polonia w Łodzi, Legja — Ruch w Warszawie i Wisła — Warszawianka w Krakowie.

Dalszy ciąg turnieju

o mistrzostwo ping-pongowe Łodzi

Szczegółowe wyniki meczu onegdajszego Hasmonea — YMCA, przedstawiają się następująco:

Szołand — Brendel 22:0 21:15 (2:0)
Kahan — Ketner 22:24 21:13 (1:1)
Edelbaum — Zwierzyński 21:17 21:19 (2:0)
Hauchman — Jarceli 21:19 21:10 (2:0)
Gutman — Adolf 18:21 18:21 (0:2)
Łódź, dnia 13. 3 29 r. Sędzia p. Kaleta.

Inne wyniki wtorkowe i środowe przedstawiają się następująco:

Sala ŁKS-u — ŁKS. I — Geyer 10:0.
Sala YMCA — Jakobi Pab. — Orkan 10:0.
Jakobi Pab. — Sek. Mł. Rzem. II 9:1.
Jakobi Pab. — Kruschender 2:8.
Sala Hasmonea — ŁKS. I — Hakoah 10:0.
Sala Widzew. Manuf. — Jakobi Pab. — Amatorzy 8:2.

Polska bierze udział

w konkursach hippicznych w Nicei

Wbrew pierwotnym zamierzeniom, na konkursy hippiczne do Nicei wyjeżdża polska drużyna jeździecka i to w wyjątkowo liczny składzie. Na tradycyjne już w dziejach naszej hippiki konkursy nicejskie pojedą następujący jeźdźcy: pułk. Karol Römmel — kierownik ekspedycji, rtm. Królikiewicz, por. Szosland, por. Rajciewicz, por. Starnawski, por. Korytkowski (14 p. ul.) i por. Kulesza. Jak widzimy w składzie tegorocznej drużyny naszej widzimy dwa nazwiska jeźdź-

ców mniej znanych na terenie międzynarodowym.

Wraz z naszą drużyną wyrusza 16 koni. Wyjazd koni z Grudziądza nastąpi 28 marca, jeźdźcy wyruszą w kilka dni potem.

Konkursy w Nicei rozegrane zostaną w r. b. w dniach 17—28 kwietnia i będą specjalnie licznie obslane przez konkurencję zagraniczną. Drużyna polska brońć będzie zdobytego w roku zeszłym „Puharu Narodów”.

Kto z kim będzie walczył

na meczu bokserkim Polska — Czechosłowacja

Jak już „Express” donosił, mecz bokserki Polska — Czechosłowacja rozegrany zostanie w sobotę, dnia 16 b. m. w Królewskiej Hucie. Walczyć będą następujące pary: w. musza — Hoffman (Cz.) — Moczko (P.), w. kogucia — Kropana (Cz.) — Głon (P.), w. piórkowa —

Górny (P.) — Truniek (Cz.), w. lekka Novotny (Cz.) — Wachnik (P.), w. pół średnia — Arski (P.) — Nawolny (Cz.), w. średnia Skrivanek (Cz.) — Seidel, ewent. Wieczorek (P.), w. półciężka — Ostrużnek (Cz.) — Tomaszewski (P.), w. ciężka — Ambroz (Cz.) — Kupka (P)

Dlaczego hokeiści polscy

nie przyjęli zaproszenia swych kolegów z Londynu

Otrzymałmśmy od zarządu Polsk. Zw. Hokejowego następujący komunikat: „Zarząd P. Z. H. R. komunikuje, że wiadomość, która przed kilku dniami obiegła prasę, jakoby wskutek choroby Adamowskiego, związek odwołał wyjazd drużyny kombinowanej do Berlina i Londynu, nie pochodzi od niego.

Natomiast prawdą jest, że P. Z. H. L. jest zmuszony zrezygnować z wyjazdu

ponieważ A. Z. S. — Warszawa odmówił udzielenia swych graczy. Wina zerwania zawartych już przez związek umów i odrzucenia tak zaszczytnego zaproszenia, jak do Londynu, nie spada za tem na P. Z. H. L.. Wobec niewatpliwej straty, jaka wynikła stąd dla naszej propagandy zagranicznej, sprawa ta znajduje dalsze echo w odpowiednim czasie i na odpowiednim terenie.

2

niekielne dni.

CARLO ALDINI

wkrótce

ODEON — WODEWIL.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

2122222222222222

Ostatnia minuta.

Wstętna sekta Nie uznaje ona żadnych higienicznych przepisów

Z Budapesztu donoszą:
Od dłuższego czasu istnieje w gminie Ibrany koło Nyregyhazi sekta, która nie uznaje lekarskiej pomocy ani nie zachowuje żadnych higienicznych przepisów, twierdząc, że jedynie Bóg jest powołany do tego, ażeby rządzić życiem ludzkim. — Wiara ta doprowadziła do tego, że śmiertelność w tej gminie doszła do niebywałych rozmiarów. Przeciwko 70 członkom tej sekty wdrożono skargę o zaniedbanie zdrowotno-policyjnych przepisów.

Śmiertelny strzał wpiersz towarzysza podczas polowania na dziki.

Kraków, 15 marca.
Józef Pindel, leśniczy Norbertanek w Goluszu, w powiecie jasielskim, udał się wraz z Michałem Madzikiem do lasu na dziki.
W czasie przedzierania się przez gęstwinę karabin Madzika wypalił i kula ugodziła Pindela w pierś, kładąc go trupem na miejscu.

Władze sowieckie wpuściły z więzienia 6 Polaków

Włno, 15 marca.
Władze sowieckie zwolniły w dniu 10 b. m. z więzienia w Mińsku 6 Polaków, pochodzących z Wileńszczyzny i z Warszawy, którzy w roku 1926 ujęci zostali na pograniczu Sowietem i uwiezieni za rzekomą działalność antysowiecką. Między nimi znajduje się 65-letni obywatel ziemski Olechnowicz z Dzidzieńszczyzny.

I Bucharin w nielase!

Moskwa, 15 marca.
Członek prezydium Kominternu Bucharin złożył podanie o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Dymisji jego nie przyjęto, udzielono mu jednak bezterminowego urlopu.
Prawdopodobnie Bucharin będzie również wysiedlony.

Kobieta, która miała ... żonę



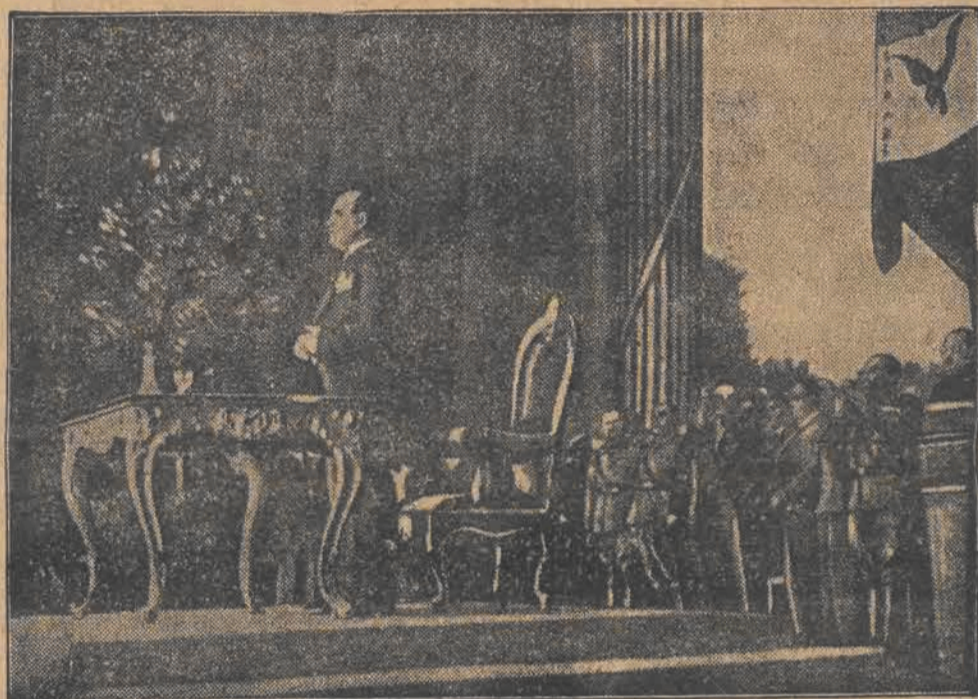
Jak już donosiliśmy, w Anglii wywołało wielkie poruszenie zdemaskowanie „kapitana Barkera”, którym okazała się pani Valeria Smith. Pani Smith... miała żonę, która nie miała pojęcia, iż jej mąż jest ...mężczyzną.

Krwawa demonstracja w Madrycie



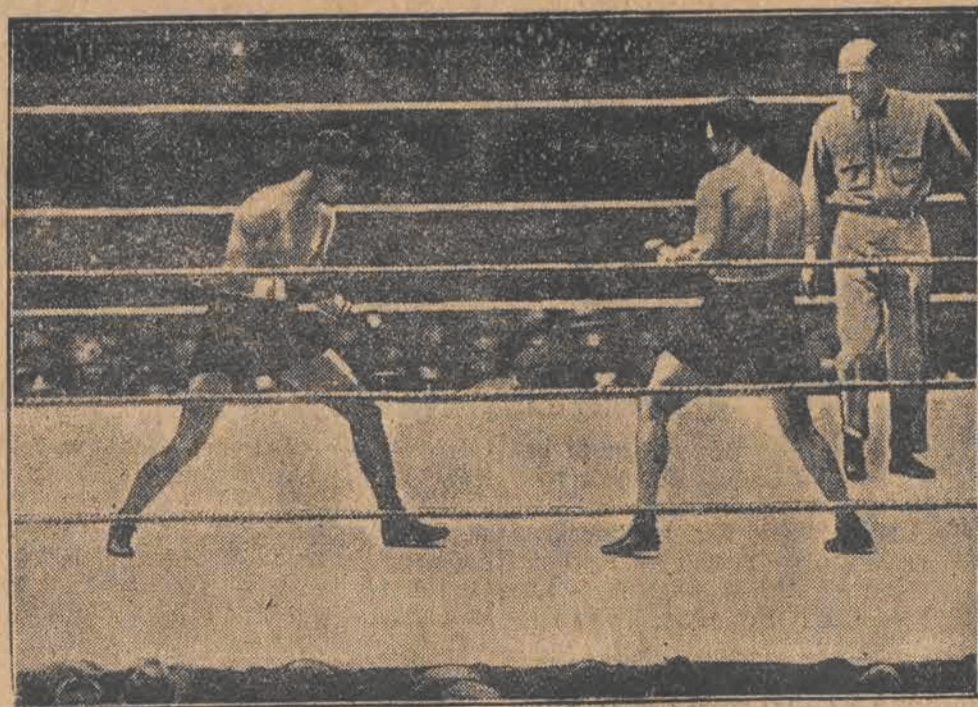
Piękny plac „del Sol” w Madrycie, uwidocznił na powyższym zdjęciu, był 12-go b. m. (jak już z depesz wiadomo) widowiskiem krwawych zjść pomiędzy 4000 studentów a policją hiszpańską. Demonstracja, wymierzona przeciwko dyktatorowi Primo de Rivera, spowodowała wiele ofiar po obu stronach.

Wielka mowa Mussoliniego



10-go marca wygłosił Mussolini w gmachu królewskiej opery w Rzymie wielką mowę do 4000 kandydatów listy plebiscytowej. Treścią mowy dyktatora były — zasługi faszystów, osiągnięte podczas pięciu lat jego rządów w Italii.

Z meczu Scharkeu — Striblink



Decydująca walka o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej pomiędzy Striblinkiem a Sharkeyem, zakończyła się zwycięstwem Sharkeya na punkty.

Książę Walji



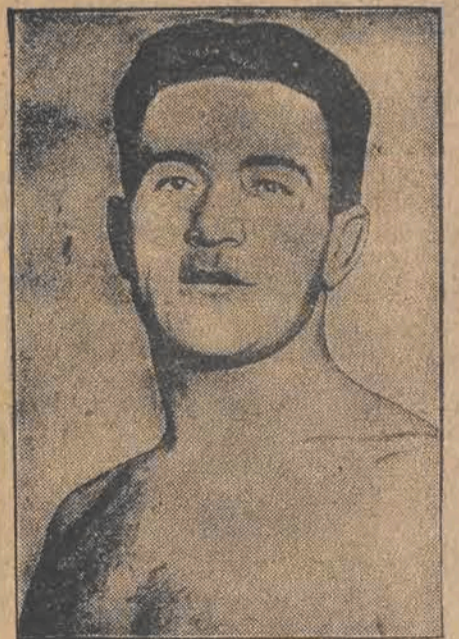
ma objąć z powodu niezadowolającego stanu zdrowia ojca, regencje. Zdaniem lekarzy będzie król Jerzy dopiero w jesieni zupełnie zdolny do pracy.

Czy Cziczerin pójdzie śladem Trockiego?



Z Rosji nadchodzą wieści, że CZICZERIN (bawiący obecnie na kuracji w jednym z berlińskich sanatoriów), przyłączył się do opozycjonistów wobec grupy Stalina L., nie powróci już więcej do Sowietów. Mówi się w Rosji głośno o tem, że podzieli on los Trockiego..

Jim Maloney



jest najbliższym przeciwnikiem Maksxa Schmelinga (Niemcy). Spotkanie tych dwóch zawodników wagi ciężkiej odbędzie się niebawem w Nowym Jorku w Madison Square Garden.

Prenumerata. W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24 36-43 36-44
Telefon administracji 22-14. — — — —

Odnoszenie do domów 40 groszy.
Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówio-
nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.